

Szanowni Zebrani !

O idei budowy nowej, wielkiej huty CENTRUM, dowiedziałem się po raz pierwszy w połowie 1971 roku, na Zlocie Młodych Przodowników Pracy i Nauki w Katowicach. Właśnie wtedy Edward Gierek wygłosił jedno z najważniejszych swoich wystąpień kierowanych do młodego pokolenia. Podkreślał w nim wielokrotnie, że jesteśmy pokoleniem wielkiej szansy dla Polski. Wtedy także dobitnie wyraził zrozumienie dla naszych potrzeb i aspiracji, proponując współpartnerstwo w życiu kraju. To był inny, nowy język porozumiewania się z naszym pokoleniem.

Później, w innych wystąpieniach, wielokrotnie wracał do tej idei, do roli młodzieży i ich organizacji w Polsce. Niewątpliwie był to nasz czas. W dekadzie lat 70-tych, siedem milionów dziewcząt i chłopców rozpoczynało pracę zawodową. Młodzi stanowili połowę społeczeństwa polskiego, a co trzeci obywatel nie skończył 19 roku życia. Wejście w dorosłe życie pokolenia „wyżu demograficznego”, oznaczało przede wszystkim konieczność budowy nowych miejsc pracy i nowych mieszkań.

Inicjatywa budowy huty CENTRUM , która – jak mówił Gierek – powinna stać się Nową Hutą naszego pokolenia, świetnie wpisywała się w ten program.

W Związku Młodzieży Socjalistycznej odpowiedzieliśmy na ten apel, obejmując patronat nad budową huty „Katowice”. Rozpoczęliśmy wieloletni okres aktywnego współuczestnictwa w budowie najnowocześniejszego obiektu hutniczego.

Mam w pamięci pierwsze spotkanie w rejonie budowy. Przede wszystkim - pamiętam drogę przecinającą Puszcze Łosieńską i bezmiar lasów. Trudno było ogarnąć zakres tego przedsięwzięcia. Wszyscy wiedzieliśmy jednak, że jest to projekt ogromny i przed budowniczymi – wiele miesięcy i lat uporczywej pracy.

Podjęliśmy wielokierunkowe, bardzo konkretne działania wspomagające procesy inwestycyjne, polegające przede wszystkim na pomocy w rekrutacji wysoko kwalifikowanych kadr do załóg budowlanych, a następnie – technologicznych oraz prowadzeniu działalności oświatowej i kulturalnej. Pamiętam liczne czyny społeczne, w których uczestniczyła znaczna część młodzieży całego województwa katowickiego. W ramach zetemesowskiego zaciągu kadr, skierowaliśmy kilka tysięcy najlepszych pracowników z kraju bezpośrednio na plac budowy huty oraz do powołanych tam Ochotniczych Hufców Pracy. Podjęliśmy organizację licznych kursów zawodowych, wspomagających umiejętności pracownicze. Uruchomiliśmy wypróbowane inicjatywy zetemesowskiego programu społeczno – zawodowego, cieszące się dużym zainteresowaniem całego środowiska, tj. Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności, Turniej Młodych Mistrzów Techniki i plebiscyt o tytuł „Najlepszego Mistrza i Wychowawcę Młodzieży”. Mimo obiektywnych trudności w organizacji czasu wolnego po pracy, inicjowaliśmy wiele imprez kulturalnych, sportowo-turystycznych i wypoczynkowych, cieszących się uznaniem młodzieży. Ważny też był patronat nad dostawami konstrukcji stalowych wykonanymi przez brygady w licznych hutach, zakładach konstrukcji stalowych i innych krajowych przedsiębiorstwach. Wspominam jedynie o najważniejszych inicjatywach. Ich efekty są bardzo konkretne i udokumentowane.

O skuteczności naszych działań i tamtych czasach, mogą jednak najlepiej powiedzieć sami budowniczy huty.

Dlatego też, w tym pięknym jubileuszu to oni są najważniejsi. Pozostawili trwałą ślad swojej aktywności, byli świadectwem ogromnego potencjału polskich kadr oraz ówczesnych inwestycyjnych i produkcyjnych możliwości. Jest więc zasadne, by jeszcze raz oddać im hołd; robotnikom, technikom, inżynierom i ekonomistom, organizatorom działalności kulturalnej i sportowej, wreszcie – moim rówieśnikom sprzed 50 lat, którzy podjęli idee patronatu Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Budowę huty „Katowice” śmiało można nazwać budową młodych. Przeciętny wiek załogi budowlanej wynosił 29 lat, a załogi huty – 31 lat. Pionierski charakter wielkiej budowy w naturalny sposób przyciągał młodych ludzi, decydowała również chęć zdobycia pozycji zawodowej, możliwości szybszego pozyskania mieszkania i usamodzielnienia się. Wielu z nich przyjechało na kilka lat, część - założyła rodziny, związała swoje życie z tym regionem i zamieszkała w Dąbrowie Górniczej lub w innych gminach województwa śląskiego. Z pewnością teraz wracają do wspomnień, bowiem jubileuszowa okazja skłania do tego, by bez emocji spojrzeć na tamte pionierskie, młodzieńcze chwile, bezsporne sukcesy i także – porażki. Z pewnością padają pytania, czy dobrze wypełniliśmy swoje obowiązki, czy spełniły się nasze zawodowe i społeczne aspiracje, czy dobrze wykorzystaliśmy swój czas...

Pytania te niewątpliwie dotyczą szerszego kontekstu aktywności naszego pokolenia. W pełni zgadzam się z stwierdzeniem Zbigniewa Szałajdy w jego książkowych wspomnieniach, że „ jak się spojrzy w przeszłość, to polski robotnik, inżynier, naukowiec, zawsze budował nie dla układów politycznych, tylko dla Polski”. I dla Polski tę Hutę zbudowano !

W tym jubileuszowym bilansie możemy stwierdzić, że nasze pokolenie wypełniło swój czas dobrym życiem, dobrym dla siebie i dobrym dla Polski.

Działaliśmy w określonej epoce, w której nasz los zbiorowy nie całkowicie zależał od naszej woli i naszych dążeń. Możemy jednak powiedzieć, że budowaliśmy Polskę, jej życie gospodarcze, społeczne, naukowe i kulturalne, że zachowaliśmy zdolność bycia krajem przygotowanym do współpracy i dialogu z całą Europą, pomimo ostrych podziałów i konfliktów. To określa, że nasz czas nie był stracony, choć system nie zdołał uchronić się przed upadkiem.

Tak więc odnosząc się do tamtego ogromnego wysiłku i sukcesu budowniczych huty, pragnę jeszcze raz wyrazić im głęboki szacunek oraz pogratulować udziału i sukcesu w tak pięknym i trudnym przedsięwzięciu.

Bogdan Waligórski

Dąbrowa Górnicza, 20 kwietnia 2022

